EXPOGOŁĘBIE 2008

Rekordowe gołębie

15 tys. usatysfakcjonowanych zwiedzających, przeszło tysiąc najpiękniejszych gołębi, ponad 130 wystawców z Polski i 30 z Holandii, Niemiec, Belgii, Czech, Norwegii i Chin – to wynik pierwszych Międzynarodowych Targów Gołębi Pocztowych EXPOGołębie, z sukcesem zorganizowanych przez Kolporter EXPO.

Targom towarzyszyła 58. Ogólnopolska Wystawa Gołębi Pocztowych, której organizatorem był Polski Związek Hodowców Gołębi Pocztowych (www.pzhgp.pl). Impreza, która była świętem hodowców, odbyła się w Centrum Wystawienniczym ExpoSilesia w Sosnowcu, najnowszym tego typu ośrodku w Polsce.

Wśród wystawców byli producenci i dystrybutorzy odżywek, leków, karm, środków czystości, gołębników. Pasjonaci gołębi mogli zapoznać się również z ofertą specjalistycznych firm weterynaryjnych, wydawnictw branżowych, a także z najnowocześniejszymi systemami elektronicznymi i transportowymi dedykowanymi hodowlom gołębi pocztowych.

Podczas 58. Ogólnopolskiej Wystawy Gołębi Pocztowych można było podziwiać 900 najpiękniejszych okazów gołębi. Targom i wystawie towarzyszyły prezentacje Mistrzów Mistrzostwa Polski i Generalnego Mistrzostwa Polski oraz liczne konferencje i seminaria weterynaryjne.

Operator obiektu ExpoSilesia:
http://www. kolporterexpo. pl
Fot. Kolporter EXPO

XXII Wystawa Gołębi Rasowych w Toruniu (23-24 luty 2008 r.)

Tomasz Szymkiewicz

Pierwsze wrażenie – mnóstwo ludzi handlujących z samochodów przed wejściem, czyli tzw. handlarze. Po przeciśnięciu się do obiektu już trochę luźniej, bo tu trzeba płacić za wynajęcie klatek do sprzedaży! Przemiła obsługa przy sprzedaży biletów. Dziewczyny uśmiechnięte, informujące, gdzie znajduje się wejście na wystawę, a gdzie należy się kierować, by odnaleźć swoje klatki sprzedaży nadwyżek. Po załatwieniu formalności i przywitaniu się ze starymi kolegami, hodowcami z Torunia, poszedłem oglądać gołębie i kury.

W grupie „uformowane", w dwunastu wystawionych rasach, prym wiodły gołębie rasy **niemiecki wystawowy** – aż 54 szt. W całkiem dobrym wydaniu i różnorodności kolorystycznej. Mocne egzemplarze w kolorze niebieskim i płowo-niebieskim. Nowo zatwierdzona rasa polska: **rzeszowski wystawowy** – 5 szt. Całkiem dobra stawka, ale wiele pracy trzeba będzie włożyć, by ptaki były wyrównane w pokroju czy w budowie głowy. **Lahore** – 11 szt. Dość duża stawka, ale tu hodowcy zapomnieli, że oprócz masy, siły i witalności tej rasy, musi być nieskazitelny rysunek i równoległa postawa korpusu do podłoża, a tego brakowało.

Listonosz polski – 14 szt. W dużej kolekcji dwa wybitne ptaki – niebieski i płowy. **Cachois** – 18 szt. Dobre wystawienie, ale brakowało w tej przepięknej rasie jeszcze tego „czegoś". **Pocztowy standard** – 14 szt. Zróżnicowane w odcieniach barwy. W wystawianych gołębiach widać, że hodowcy jeszcze czegoś szukają i eksperymentują. Ogólnie budowa jest dobra, go-

Grupa wystawców.

Rzeszowski wystawowy - czerwony. Hodowca Pąk Józef.

rzej z kształtem głowy. **Gigant homer** – 12 szt. Mocne wystawienie, kilka bardzo dobrych gołębi. **Show racer** – 6 szt. – dwie sztuki wybitne. **Hiszpan** – 6 szt. – bez entuzjazmu, dobra kolekcja. **Ryś polski** – 23 szt. – zaniżenie lotów. Region Torunia słynął z bardzo dobrych rysi – dwie wybitne sztuki, reszta to mieszańce hodowlane czystej linii polskiej z typem „modern" przywiezionym z Niemiec. **Skowronek koburski** – 12 szt. – bez większego entuzjazmu, z tym że postawa i budowa u niektórych gołębi bardzo dobra, to zasadnicza rzecz u skowronków, by odcień piersi i szyi był nasycony pełnym odcieniem złota, a to zanika. **Skowronek norymberski** – 6 szt. – tu już lepiej z kolorem i trochę trzeba popracować nad ogólnym pokrojem i elegancją wymaganą przy tej rasie, a wyniki będą imponujące. Następną liczną grupę stanowiły **brodawczaki**: **karier** – 57 szt. Duża stawka, kilkanaście egzemplarzy wybitnych, o pięknej stójce i ustawieniu szyi względem korpusu, no i oczywiście pięknie ustawionych nogach, bez podkurczeń. Całkiem niezłe wystawienie **indian** – 17 szt. O dobrym kształcie głowy i mocnych oprawach oczu.

Inną grupą były **kuraki**. W tej grupie wystawiono **kingi** – 20 szt. Bez większego entuzjazmu, gołębie dobre. To samo w **modenie angielskiej** – 12 szt., czy **mondain** – 11 szt.

Grupa **garłaczy** o lepszym poziomie hodowlanym. **Garłacz pomorski** – 24 szt. – budził zainteresowanie i jak na jedną z końcowych wystaw, dobre utrzymanie w łapciach i kondycji hodowlanej. **Garłacze górnośląskie białogłowe** – 12 szt. Na niezłym poziomie. **Garłacze z Norwich** – 12 szt. – powiedziałbym, że na poziomie większym niż b. dobry, były wśród kolekcji dwie perełki – niebieski i biały. **Stawak polski** – 3 szt. – wybitna 1 szt. Wśród **polnych barwistych** i **frankońskich tarczowych** – 11 szt. Na dobrym poziomie. **Gile** – 10 szt. Na bardzo dobrym poziomie.

Grupa turkotów: jedna rasa w tej grupie – **turkot altenbruski** – 12 szt. W dobrym wydaniu, bez rewelacji. **Grupa strukturalnych** – o dziwo, tylko trzy rasy i **loczki** – 10 szt. Bez entuzjazmu.

Kapucyn staroholenderski – 12 szt. Dwie sztuki bardzo dobre. **Perukarze** – 6 szt. W dobrym wydaniu.

Indian – czerwony. Hodowca Krawczyk Adam.

Grupa **lotne krótkodziobie**: **wywrotek wschodniopruski** – 6 szt., chyba raczej zaliczony do grupy średniodziobych, bo dziób nie tej formy i długości, w dobrym wydaniu. **Mniszka kijowska** – 6 szt. Z grupy **lotnych średniodziobych** na bardzo dobrym poziomie: **Murzynek śląski** – 6 szt. Bardzo dobre wystawienie. **Orlik polski** – 6 szt. O ile czerwone na bardzo dobrym poziomie, to ciemnogrochowe za duże, bardziej przypominające mikołajewskie białoogony.

Tipplery angielskie – 12 szt. Dobre wystawienie, jeden egzemplarz b. dobry.

Budapesztański wysokolotny – 4 szt. Raczej w słabym wydaniu.

Damasceński – 6 szt., wyrównana stawka.

Stranzuldzki – 12 szt. – mocne kolekcje, wyrównana stawka gołębi.

Grupa **lotne długodziobe**: **gdański wysokolotny** – 24 szt. Raczej obniżenie lotów hodowlanych, przed kilku laty ten region słynął z hodowców tej rasy.

Dolnośląski łaciaty – 6 szt. Słabe wydanie hodowlane. **NDL jednobarwny** – 4 szt. Słabe wydanie. **Berliński długodzioby** – 5 szt. – poniżej oczekiwań. **Wiedeński lotny** – 6 szt. – bardzo dobre wystawienie.

Pokaz kur w trzech rasach – bez ocen, bo i nie było co oceniać!

Hodowcy podczas wręczania nagród.

Niemiecki wystawowy – jasnoniebieski. Hodowca Popławski Wojciech.

Wystawca ze swoim pupilem – czarnym karierem.

Podsumowując: to udana wystawa, kończąca sezon hodowlany z 2007 roku w rejonie kujawsko-pomorskim. Trzeba zaznaczyć, że przesunięcie terminów wystaw, spowodowane „ptasią grypą", też wpłynęło na poziom utrzymania gołębi w kondycji wystawowej. Luty jest okresem kojarzenia par, a nie wystaw! Zgromadzenie 537 szt., w 43 rasach, to też osiągnięcie! Rozstrzygnięcie 18 konkursów i nadanie tytułów zwycięzców rasie to duży sukces organizatorów SGHR w Toruniu.

Karier czarny - hodowca Szefler Kazimierz.

Jako związany od wielu lat z tą grupą hodowców gołębi rasowych, z łezką w oku muszę wspomnieć, że jechało się na toruńskie wystawy, by obejrzeć krótkodziobe polskie rasy – szeka, maściucha, brodawczaka, mewkę jednokolorową czy chińską, satynety, blondynety, średniodziobe: białogłowkę gumbińską, zakonniczkę niemiecką. To tu zdobywałem szlify sędziowskie i hodowlane.

Na wystawach toruńskich można było zobaczyć barwiste polne – gile czy skowronki koburskie, nie mówiąc o gdańskich wysokolotnych czy tipplerach, a przede wszystkim na najwyższym poziomie perukarze czy pawiki.

To był „szpic" hodowlany Polski.

Szansą dla takich niewielkich i regionalnych wystaw jak toruńska powinna być ścisła specjalizacja. Trzeba na jakąś grupę gołębi postawić, przyjąć plan hodowlany, a następnie go realizować. Nie można wszystkiego robić na raz, bo niczego się dobrze nie zrobi. Hasło, by hodować wybitne gołębie, średnie czy słabe eliminować, cały czas aktualne.

Myślę, że restauryzowanie zaniechanych ras w hodowli miejscowej jest podstawowym celem władz Stowarzyszenia Toruńskiego oraz jego długoletniego prezesa Mieczysława Branickiego. Mówienie głośno o problemach hodowli gołębi czy kur spowoduje szybkie wzmożenie i podniesienie poziomu hodowli.

48. WYSTAWA GOŁĘBI LOTNYCH KRÓTKODZIOBYCH W MEYENBURGU – 12–13 STYCZNIA 2008 R.

Tomasz Szymkiewicz

Jedna z nagród – figurka ceramiczna barwnogłówki królewieckiej z Włocławka.

Barwnogłówka Królewiecka – żółta, 96 pkt., hodowca Fredi Rosenthal.

Wystawa w Meyenburgu była ucztą dla miłośników hodowli gołębi ras lotnych krótkodziobych. Na wystawie pokazano 944 ptaki z klubów hodowców gołębi ras Altstämmer (pląsacz nadwiślański), Reinaugen (czystooki), Gumbinner Weissköpfe (białogłówka gumbińska), Königsberger Farbenköpfe (barwnogłówka królewiecka), Posener Farbenkopf (barwnogłówka poznańska), Hamburger Schimmel (hamburski szymel), Kalotten (krymka hamburska) oraz Klubu Gołębi Krótkodziobych z Berlina i Hamburga.

Pobity został rekord wystawienia – 303 egzemplarze Berliner Kurze (berlińskiego krótkiego), 145 egzemplarzy Gumbinner Weissköpfe (białogłówki gumbińskiej).

Do katalogu było zgłoszonych 66 wystawców, w tym trzech Polaków: Przybylak Szczepan (mewka polska); kol. Rubaszewski Bronisław – duże uznanie, w dwóch różnych kolorach mewki polskiej zdobył tytuł, 2 x hV 96 pkt. i za maściucha polskiego czarnego, hV 96 pkt. oraz kolega Dykerta Andrzej – zdobył hV 96 pkt. za polskiego brodawczaka w kolorze czarnym.

Warto zaznaczyć, że hodowcy ci pokonali bariery związane z „ptasią grypą" – praktycznie nierozwiązywalne dla Polskich Urzędów Celnych. A jednak Polak potrafi!

CHAMPIONATY w rasach otrzymali:

1. Wiemer Günter – Berliner Kurze (berliński krótki) perłowy.
2. Rosenthal Fredi – Altstämmer (pląsacz nadwiślański) czerwony, jednobarwny z koronką.
3. Meseberg Olaf – Königsberger Reinaugen (czystooki) gładkogłowy w skarpetkach.
4. Lindner Harald – Königsberger Farbenköpfe (barwnogłówka królewiecka) czarna – łapciata.
5. Dirksen Johann – Elbinger Weiss-köpfe (białogłówka elbląska) czarna.
6. Springer Hans Werner – Gumbinner Weissköpfe (białogłówka gumbińska) – czerwona – gładkonoga.
7. Schnohr Heinz – Stettiner Tümmler (szczeciński krótkodzioby) czerwono-płowy.
8. Schäning Dieter – Posener Farbenkopf (barwnogłówka poznańska) żółta.

Wśród zwiedzających oprócz naszych rodaków można było usłyszeć hodowców z Niderlandów. Mimo barier językowych, wszyscy szybko dochodzili do porozumienia w sprawie hodowli gołębi krótkodziobych. Wspólna pasja likwidowała wszelkie granice oraz uprzedzenia.

To, co pokazano w Meyenburgu, było budujące zarówno dla hodowców, którzy zjechali z całych Niemiec jak i z zagranicy, w tym również dla mnie.

Można było porównać swoje osiągnięcia z czołówką hodowców gołębi z klubów, jak i indywidualnych hodowli.

Systematyczna praca oraz wysiłek w pokazywaniu polskich ras na zagranicznych wystawach daje w dalszej wizji popularyzacji pożądane efekty. Udział przedstawiciela zarządu PZHGRiPO, Zdzisława Borawskiego świadczy o dużym zaangażowaniu polskiej dyplomacji gołębi rasowych w sprawy hodowli Europy.

Przysłowie ludowe: „Jak cię widzą, tak cię piszą" zawsze na czasie.

Wymienię kilka nazwisk hodowców Berliner Kurze (berlińskich krótkich), rasy tak popularnej w Polsce: Wiemer Günter (perłowe, isabell), Fredi Rosenthal (niebieski, szymel), Ziaja Anette i Götz (niebieski), Lehler Gınter (niebieski), Grobe Hans (perłowo-

Pląsacz nadwiślański (Altstämmer) – czerwony, 97 pkt., hodowca Fredi Rosenthal.

Pląsacz nadwiślański (Altstämmer) – żółty, 96 pkt., hodowca Bachhoven Wolfgang.

Berliński krótkodzioby perłowy, 97 pkt., hodowca Wiemer Günter.

Barwnogłówka poznańska – żółta, 97 pkt., hodowca Schäning Dieter.

Studium głowy berliński krótkodzioby – isabell, hodowca Wiemer Günter.

Szczeciński krótkodzioby - czerwono-płowy 97 pkt. hodowca Schnohr Heinz.

Berliński krótkodzioby – niebieski, 97 pkt., hodowca Fredi Rosenthal.

Szczeciński krótkodzioby – niebieski, 97 pkt., hodowca Mesche Oliver.

Sroczka marchijska – żółta, 97 pkt., hodowca Heil Frank.

Studium głowy – berliński krótkodzioby – niebieski, 97 pkt., hodowca Ziaja Götz & Anette.

Barwnogłówka poznańska – czerwona, hodowca Schäning Dieter.

-sowi, isabell), Koliwer Reiner (czerwono-, żółtopasiaste, isabell), Hutner Manfred (niebieski), Theurer Manfred (miedziane), Jarchow Norbert (miedziane), Forgber Dr. Helmuth (czerwonopasiaste).

Z innej rasy, bliskiej polskiemu sercu, Elbinger Weissköpfe (białogłówka elbląska): Dirksen Johann (czarne), Lindner Harald (żółte, niebieskie, grochowe-niebieskie).

Chciałbym zachęcić innych polskich hodowców do uczestniczenia w wystawach w Meyenburgu, by i tam pokazywać nasze rasy gołębi krótkodziobych – zatwierdzone w standardzie EE, które cieszą się dużą popularnością.

Białogłówka elbląska - grochowa – niebieska, 97 pkt., hodowca Lindner Harald.

Studium głowy pląsacza nadwiślańskiego – czerwonego sroczki, hodowca Kuhl Hermann.

Białogłówka elbląska - żółta, 96 pkt., hodowca Lindner Harald.

Uroczystość rozdania nagród. Nagrodę odbiera Tomasz Szymkiewicz.

Bażant srebrzysty.

Wayandotte miniaturowa.

Kurczaki zielononóżki.

XI Międzynarodowe Targi „FERMA ŚWIŃ I DROBIU"

Wystawa Drobiu Ozdobnego, Wodnego i Ptactwa Łownego

W dniach 18-20 kwietnia 2008 r. w hali „Arena" w Poznaniu odbyły się XI Międzynarodowe Targi „FERMA ŚWIŃ I DROBIU". Organizatorem targów i imprez towarzyszących było Krajowe Stowarzyszenie Promocji Obszarów Wiejskich w Poznaniu i „TARGIFERMA" Sp. z o. o. w Poznaniu. Jednocześnie, po raz drugi w Poznaniu, miała miejsce, ciesząca się dużym uznaniem Wystawa Drobiu Ozdobnego, Wodnego i Ptactwa Łownego. Sponsorem nagród było Przedsiębiorstwo Przemysłu Paszowego POLFEED w Buszewie.

Na powierzchni 5000 m^2 swoją ofertę zaprezentowało ponad 100 firm z kraju i zagranicy. Targi w ciągu trzech dni odwiedziło kilka tysięcy hodowców – producentów świń i drobiu.

Jak zwykle imprezę wzbogacił ciekawy blok edukacyjny. Nie zabrakło również przedstawicieli najważniejszych organizacji samorządowych hodowców świń i drobiu, tj. Polskiego Związku Hodowców i Producentów Trzody Chlewnej „POLSUS", Polskiego Związku Zrzeszeń Hodowców i Producentów Drobiu, Krajowej Rady Drobiarstwa – Izby Gospodarczej oraz Krajowej Izby Producentów Drobiu i Pasz.

W drugim dniu targów firmom-wystawcom wręczone zostały „Złote Medale" i „Znaki Nowość".

Niezwykle miłym akcentem uroczystości było wręczenie statuetek „CENTAURA – NAUKA PRAKTYCE" dwóm wybitnym postaciom świata nauki. Nagrody otrzymali: prof. dr hab. Krzysztof Kwiatek z Państwowego Instytutu Weterynaryjnego w Puławach, prof. dr hab. Eugeniusz Grela z Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie.

W tym roku po raz pierwszy wręczono nagrodę specjalną – „ZŁOTE PIÓRO" – Rolnicza Książka Roku – za najlepszą książkę w branży rolniczej w 2008 roku. Uhonorowane nią zostały:

– „HIGIENA I DOBROSTAN ZWIERZĄT GOSPODARSKICH" – prof. dr hab. Roman Kołacz, prof. dr hab. Zbigniew Dobrzański.
– „OCHRONA ZDROWIA ŚWIŃ", prof. dr hab. Zygmunt Pejsak,
– „NASZE PTAKI" – album fotograficzny, Wydawnictwo Zagroda J. S. Roszkowscy s. j.

Na Wystawie Drobiu Ozdobnego, Wodnego i Ptactwa Łownego najliczniejszą grupą były **kury ozdobne**, które zaprezentowali: Maria i Andrzej Ciastoń z Witoszyc, Ireneusz Grzechowiak ze Zbąszynka, Wojciech Janiszewski z Dąbrówczyna, Tomasz Michalik z Trzęsacza, Tomasz Szymkiewicz z Włocławka, Wojciech Doroszkiewicz z Przymiarek, Marek Adamski z Zielonki.

W pierwszym dniu Wystawy została przeprowadzona konkursowa ocena ptaków. Ptactwo podlegające ocenie podzielono na 6 kategorii. Wszystkie nagrodzone ptaki według oceny sędziowskiej prezentowały się na bardzo wysokim poziomie.

I MIEJSCE w kategorii:

– kury miniaturowe – wyandotte miniaturowa biało-czarno-gronostajowa kogut 99 pkt. z hodowli Ireneusza Grzechowiaka
– kury lekkie – włoszka kuropatwiana kura 99 pkt. z hodowli Tomasza Michalika,
– kury średnio-ciężkie – zielononóżka kuropatwiana Z-11 kura 99 pkt. z hodowli Marii i Andrzeja Ciastoniów,
– kury ciężkie – cochin czarny kura 99 pkt. z hodowli Tomasza Szymkiewicza,
– kury strukturalne – białoczub czarny kogut 99 pkt. z hodowli Tomasza Szymkiewicza,
– ptactwo łowne – bażanty łowne 2 samce i 1 samica po 99 pkt. oraz kuropatwa samiec 99 pkt. z hodowli Wojciecha Doroszkiewicza.

CHAMPION – stawka białoczubów nakrapianych, niebieskich, jarzębiatych, brązowych, czarnych z hodowli Tomasza Szymkiewicza.

Nie zabrakło również w tym roku konkursów dla publiczności, w których zwiedzający, po złożeniu kuponu, mogli wygrać atrakcyjne nagrody. Zdjęcia z Targów i Wystawy Drobiu dostępne są w galerii fotografii na www.targiferma.com.pl.

Zapraszamy!

„Academia Gallum" – szkolenia

Tomasz Szymkiewicz

Stowarzyszenie Hodowców Kur Ozdobnych GALLUS przy udziale Kolegium Sędziów przy PZHGRiDO oraz Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego Wydziału Nauk o Zwierzętach, Katedry Szczegółowej Hodowli Zwierząt, Zakładu Hodowli Drobiu podjęło się zorganizowania cyklu szkoleń.

Inaugurujące ten cykl szkolenie odbyło się 12 kwietnia 2008 r. w budynku Wydziału Nauk o Zwierzętach w Warszawie.

Szkolenie zainicjowane przez prof. Leona Tarasewicza, szefa Polskiej Sekcji Hodowli Drobiu Ozdobnego przy PZHGRiDO, przy dużym zaangażowaniu organizatorskim Moniki Łukasiewicz, członkini GALLUS i jednocześnie pracownika naukowego SGGW, przebiegało od początku w atmosferze powagi sytuacji. Nad prawidłowym przebiegiem obrad czuwali Jan Pajka i Adam Zdeb.

Bardzo ważną sprawą, od której rozpoczęła się dyskusja, były karty ocen dla drobiu. Należy tu nadmienić, że jeszcze do minionego sezonu, oceniono cały drób na punktowej karcie ocen!

Po burzliwej dyskusji, której prowadzenie objął zaproszony gość – Peter Zuffa (Słowacja), przewodniczący Sekcji Wschodniej (Czechy, Polska, Słowacja, Rosja) Federacji Europejskiej (EE), ogół sędziów, łącznie z zarządem Kolegium Sędziów, podjął decyzję przewagą głosów obecnych sędziów o zatwierdzeniu nowej, tzw. opisowej karty ocen. Dzieli się ona na trzy części opisowe: zalety, pouczenie i wady. Ocena, przez wpisanie przez sędziego odpowiedniej gry słów, decyduje, czy ptak sklasyfikowany jest jako wybitny, czy tylko dobry.

I tak, podczas oceniania zalet, brane jest pod uwagę wszystko, co uwzględnia i czego wymaga wzorcowy opis rasy. Zaletami są więc wszystkie pozytywne cechy składające się na dobry wygląd danej kury czy koguta. Podobne określenie jak przy zaletach obowiązuje także, jeśli chodzi o „pouczenie". Formułowanie pouczenia opiera się na cechach charakterystycznych wymienionych w standardzie, które u danego ptaka nie są jeszcze w pełni zadowalające, t.j. nie są jeszcze zaletami. Jako „wady" określa się wszystkie negatywnie rozwinięte cechy w wyglądzie zewnętrznym. Wpis w tej rubryce uniemożliwia otrzymanie noty bardzo dobrej, lecz także nadaje się akcent, który potem przyczynia się do wystawienia noty w punktach: dobry, zadowalający lub niedostateczny.

Innym ważnym tematem dla przyszłości rozwoju dalszej hodowli kur było podjęcie sprawy restaurowania starych ras polskich i popularyzacji ich hodowli w Polskich kurnikach. A są to czubatki staropolskie (dworskie), liliputy polskie, a także gołoszyjki. Peter Zuffa zapowiedział swoją pomoc, ale warunkiem jest liczne wystawienie ich na wystawach w Polsce i na prestiżowych wystawach za granicą.

Dyskusja nad problem nazewnictwa czubatki polskiej brodatej czy Paudaner, a także czubatki polskiej bezbrodej (białoczubej polskiej) czy Hollender Haubenhıhner była bardzo burzliwa i niepozbawiona emocji. Okazało się, że jeszcze kilka lat temu, gdy zatwierdzano europejskie standardy, hodowcy z każdego kraju mogli wnieść swoje uwagi. Mogli wystąpić o wpisanie do Europejskich Standardów polskiej nazwy dla tych kurek.

Z Polski nikt tego nie zrobił!!!

Gdyby tak się stało, dzisiaj nie byłoby problemu z nazewnictwem. Z sygnałów docierających od hodowców zachodnich wynika, że nie mieliby oni nic przeciwko dwuczłonowemu nazewnictwu. Jaka jest z tego przykrego faktu nauczka? Jeżeli sami nie zadbamy o własne interesy, nikt tego za nas nie zrobi. Wszystkim przeciwnikom używania polskiej nazwy powinna dać do myślenia reakcja sali – jednoznaczna i zdeterminowana.

Kury te przecież wywodzą się z naszego kraju, a decyzje podjęte wówczas (1869 rok, Kongres Drezdeński) gdy Polskę wykreślono z Europy miały ewidentnie polityczniy charakter. Do tamtego czasu, a nawet długo, długo później wszystkie kury czubate nazywane były kurami polskimi (Poland's, Polen). Nie negujemy olbrzymiego wysiłku hodowlanego pokoleń hodowców z Niemiec czy Holandii, upominamy się tylko o swoje historyczne prawa. Czy to aż tak wiele?

Peter Zuffa niestety nie miał w tym temacie dobrych dla nas wieści. Mleko już zostało wylane – można by rzec. Co można w takiej sytuacji zrobić? Peter nakłaniał polskich hodowców, by złożyć papiery o napisanie standardu dla nowej rasy z trzypunktową różnicą. Ale czy jest to dobre rozwiązanie? Moim zdaniem powinniśmy po raz kolejny wystąpić do Federacji Europejskiej o podwójne nazewnictwo dla czubatek polskich.

W końcowych postanowieniach AKADEMIA GALLUM podjęto decyzję druku przedłożonego przez zespół sędziów od drobiu obszernego Polskiego Wzorca Kur Rasowych. Olbrzymi wkład w proces tłumaczenia włożył Medardy Piontek. Zdjęcia najlepszych kur w Europie udostępnił gratisowo Stanisław Roszkowski, który podjął się też sponsorowania druku tychże wzorców.

Problemem, jaki wynikł i był szeroko dyskutowany, był brak dostępu szerokiego grona hodowców, sędziów do propozycji wzorców przygotowanych przez Piontka.

Ale i tę problematyczną sytuację zażegnano, rozdając zgromadzonym wersję elektroniczną.

Ustalono by wszelkie zmiany czy zauważone błędy we wzorcach były przesłane na ręce Adama Zdeba, Janusza Pajki z Kolegium Sędziów przy PZHGRiDO lub Komisji Standaryzacyjnej pod przewodnictwem Stanisława Roszkowskiego. Po rozpatrzeniu wniosków i uwag zostaną one skierowane do druku. Termin upływa z końcem miesiąca maja b. r. Warto w tym zaapelować o poważne potraktowanie tego zadania. Dyskusja nad standardami powinna się odbyć przed drukiem, a nie po. A jak będzie – zobaczymy. Jak znam życie – dyskusja rozpocznie się dopiero post faktum.

Wzorzec jest tak drukowany by karty wzorcowe były dopinane z możliwością zmian czy nowelizacji wzorca. Sobotnie spotkanie w gmachu SGGW sędziów z różnych stron Polski, w jednym miejscu, o jednej porze, daje wiele optymizmu i nadziei na skonsolidowany program rozwoju hodowli drobiu ozdobnego w Polsce. Moim zdaniem warto rozmawiać, choćbyśmy mieli różne zdania na wiele tematów. Dzięki rozmowie można dojść do kompromisu.

Dnia 13 kwietnia, w wieku 78 lat,
odszedł od nas Stefan Kobiałka – hodowca, sędzia,
były prezes Warszawskiego Związku Hodowców Gołębi, długoletni
działacz tejże organizacji a przede wszystkim wspaniały przyjaciel
oraz legenda warszawskiego
gołębiarstwa.
Pogrzeb odbył się 24 kwietnia o godz. 12.00 w kościele św. Anny
w warszawskim Wilanowie.

SPROSTOWANIE

W numerze 2/2008 „Woliery" (marzec-kwiecień) zaistniała pomyłka w podpisach pod zdjęciami, które zamieściliśmy w artykule opisującym wystawę gołębi rasowych i drobiu ozdobnego w Tomaszowie Mazowieckim (str. 91).

Zdjęcia opisane nieprawidłowo publikujemy raz jeszcze.

Redakcja

Motyle warszawskie Andrzeja Grada, odmiana żółta i Jana Piotrowskiego, odmiana czerwona (97 i 95 pkt.).

Mieczysław Suskiewicz przyjmuje puchary.

Motyl warszawski Andrzeja Grada, odmiana czerwona (97 pkt.).